Marian Marek Drozdowski

Stanisław Kruczek na tle dziejów Sądecczyzny

Niepodległość i Pamięć 24/3 (59), 159-192

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

NIEPODLEGŁOŚĆ I PAMIĘĆ
2017, nr 3 (59)

Marian Marek Drozdowski
Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk

Stanisław Kruczek na tle dziejów Sądecczyzny

Słowa kluczowe

Stanisław Kruczek, „Mak", Ziemia Sądecka, konspiracja, AK, oddział partyzancki, Dębica, nauczyciel

Streszczenie

Artykuł przedstawia sylwetkę Stanisława Kruczka, ps. „Mak", żołnierza Armii Krajowej, który jak wielu innych żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego po wojnie cierpiał z powodu represji, jakie spotkały jego organizację. Wychowany w duchu kultu marszałka Piłsudskiego i przesiąknięty ideologią piłsudczyków odbył Kurs Podchorążych Rezerwy Piechoty Batalionu Szkolnego w Zambrowie i służył w 80. pułku piechoty, następnie ukończył studia w Państwowym Pedagogium w Krakowie, otrzymując dyplom nauczyciela szkół powszechnych. Podczas II wojny światowej działał w podziemiu na terenie Ziemi Sądeckiej i uczestniczył w działaniach partyzanckich AK. Po wojnie był zmuszony ukrywać swoją okupacyjną przeszłość. Odnosił sukcesy zawodowe jako pedagog, m.in. był dyrektorem dębickich szkół technicznych. Jego sylwetkę ukazano na tle historii Ziemi Sądeckiej.

Wprowadzenie

Historycy z reguły koncentrują uwagę badawczą na osobach pierwszoplanowych, często mających swoich biografów, hagiografów i prześmiewców, jeszcze za życia. Osoby „drugiej linii" pozostają anonimowe, żyjąc jedynie w tradycji rodzinnej, w pamięci przyjaciół, a niekiedy i wrogów.

Poprzez analizę biografii Stanisława Kruczka pragnę udowodnić, że wiele problemów dotyczących dziejów II Rzeczypospolitej, Polskiego Państwa Podziemnego i jego sił zbrojnych, narodzin PRL, stalinowskich represji i popaździernikowej liberalizacji nie sposób zrozumieć bez analizy biografii aktywnych rodaków z „drugiej linii" procesu historycznego. Do takich proponuję zaliczyć Stanisława Kruczka, urodzonego 27 kwietnia w 1914 roku we wsi Barcice Dolne, nad Popradem, gmina Stary Sącz, powiat Nowy Sącz.

Kilka zdań o historii regionu

Barcice to duża wieś letniskowa w gminie Stary Sącz, powiat nowosądecki, leżąca na skraju Popradzkiego Parku Krajobrazowego oraz na pograniczu Kotliny Sądeckiej i Beskidu Sądeckiego. Rozpościera się ona na lewym brzegu Popradu. Historycznie leżała na szlaku handlowym z Węgier do Królestwa Polskiego, poprzez Bochnię, Wieliczkę do Krakowa. Pierwsze wzmianki historyczne o wsi pochodzą z 1325 roku, a dotyczą parafii pw. św. Bartłomieja. Należała ona do dóbr królewskich Kingi, urodzonej w 1234 roku córki Beli IV króla węgierskiego i jego żony Marii, cesarzówny bizantyjskiej. Kinga była żoną Bolesława Wstydliwego, księcia krakowskiego. Jak pisze ks. Wiesław Niewęgłowski:

> Sprowadziła ona górników węgierskich, z czym wiąże się legenda o odkryciu przez nią soli w Bochni. [Była] matką biednych i strapionych. Po śmierci męża wstąpiła do klasztoru klarysek w Starym Sączu, który wcześniej ufundowała. Umarła 24 lipca 1292 r. w Starym Sączu. Beatyfikowana przez Aleksandra VIII w 1690 r. Jest patronką Polski i Litwy oraz diecezji tarnowskiej[1].

[1] ks. W.A. Niewęgłowski, *Leksykon świętych*, Warszawa 1999, s. 119.

Stary Sącz otrzymał od Kingi znaczne tereny. Po jej śmierci utracił znaczenie gospodarcze i polityczne na rzecz Nowego Sącza, do którego przeniosła się znaczna część mieszczan. W 1410 roku został spalony przez wojska Zygmunta Luksemburskiego. W XV i XVI wieku, po odbudowie, stał się ważnym ośrodkiem rzemiosła cechowego i centrum handlu bydłem. W latach 1772–1918 Ziemia Sądecka należała do zaboru austriackiego, korzystając od 1867 roku z szerokiej autonomii. Stary Sącz boleśnie przeżył w 1782 roku kasatę klasztoru klarysek. Po nowym regresie miasto przeżyło ożywienie gospodarcze w dziedzinie drobnego przemysłu i rzemiosła, po uzyskaniu połączenia kolejowego w 1873 roku. W handlu dominowała ludność żydowska. Podczas II wojny światowej ponad tysiąc jej przedstawicieli Niemcy skupili w getcie, a stąd w 1942 roku wywieźli na zagładę do Bełżca. W czasie okupacji Niemcy zorganizowali w Starym Sączu obóz roboczy dla jeńców sowieckich i dwa obozy pracy przymusowej dla ponad 3 000 osób. Garstka uciekinierów z tych obozów zasilała później oddziały partyzanckie Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich i sowiecki oddział Iwana Zołotara.

Stary Sącz już przed wojną stał się ważnym miejscem spotkań turystów, którzy podziwiali nie tylko klasztor klarysek z cennymi zbiorami sztuki, wzbogacany w czasach baroku przez twórczość B. Fontany i J. de Siomoniego, ale także średniowieczne mury obronne, gotycki kościół parafialny z XIV wieku i barokowe domy mieszczańskie z drugiej połowy XVIII wieku[2].

Nowy Sącz, który podziwiał młody gimnazjalista z Barcic, został założony w 1292 roku przez Wacława II, który wykupił wieś targową Kamienica od biskupów krakowskich w zamian za Biecz. W XIV Nowy Sącz rywalizował z Krakowem, prowadząc bezpośredni handel między Spiszem, Węgrami a Toruniem. Ze stali węgierskiej miasto produkowało słynne sierpy rolnicze. W 1350 roku Kazimierz Wielki rozpoczął budowę zamku i murów obronnych. Zamek został wysadzony przez Niemców w styczniu 1945 roku. Ozdobą Nowego Sącza był kościół klasztorny Franciszkanów z 1297 roku, gotycki kościół kolegiacki z końca XIV wieku, kościół parafialny z 1446 roku, gotycka kanonia z XV wieku. Po najazdach wojsk szwedzkich, wojsk Rakoczego i austriackich w 1770

[2] *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 6, Warszawa 1996, s. 31–32.

roku miasto podnosiło się z upadku w drugiej połowie XIX wieku, stając się ważnym węzłem kolejowym, centrum przemysłowym i turystycznym, a po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, siedzibą 1. Pułku Strzelców Podhalańskich i ośrodkiem prężnej inteligencji twórczej, związanej z obozem strzelecko-legionowym i PPS[3].

Młodość Stanisława Kruczka na tle sytuacji politycznej w okresie międzywojennym

Młody Stanisław rozpoczął naukę w szkole powszechnej w Starym Sączu, a następnie złożył w 1928 roku egzamin do 4 klasy Gimnazjum im. Króla Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu, o profilu humanistycznym i otrzymał 17 czerwca 1935 roku świadectwo dojrzałości Państwowej Komisji Egzaminacyjnej Kuratorium Krakowskiego. Wynik bardzo dobry otrzymał tylko z języka polskiego i ćwiczeń fizycznych. Z pozostałych przedmiotów miał wynik dobry lub dostateczny. Od 1 września 1932 do 5 lipca 1934 roku ćwiczył przysposobienie wojskowe II-go stopnia Dowództwa I grupy Obozów Letnich DOK nr V – Kraków, uzyskując 5 lipca 1934 roku świadectwo z wynikiem dobrym.

Stanisław zafascynowany był historią swojej ziemi rodzinnej. Rodzina Kruczków w Barcicach: ojciec Andrzej, matka Katarzyna z Jurackich, siostry: Stefania i Maria oraz bracia Jakub i Ignacy żyli kultem błogosławionej Kingi. Ojciec, Stanisława Andrzej Kruczek był wzorowym gospodarzem. Potrafił przy pomocy synów i zatrudnionych pracowników, nazywanych wówczas parobkami, produkować powidła, susz owocowy, płozy do wozów chłopskich, narty, sanki, meble, którymi wyposażył swoje córki. Talenty techniczne przekazał m.in. najmłodszemu synowi Ignacemu, laureatowi nagrody za zbudowanie nowoczesnego kieratu. Znaczne dochody czerpał ze sprzedaży koni kupcom węgierskim. Jeden z nich uwodził jego córkę Stefanię Kruczek, wydaną później w 1928 roku za maszynistę kolejowego I klasy Bronisława Gronia, który należał do PPS.

Stanisław w sądeckim Liceum Humanistycznym był wychowany w duchu kultu marszałka Józefa Piłsudskiego i szacunku dla jego dokonań. Gdy wracał na niedzielę do rodzinnych Barcic zaangażowany

[3] Ibidem, t. 4, s. 549–550.

był w dyskusję ze starszym bratem Jakubem i jego kolegami, którzy jako zwolennicy przebywającego na emigracji politycznej Wincentego Witosa i członkowie Stronnictwa Ludowego krytycznie oceniali politykę gospodarczą kolejnych rządów piłsudczykowskich, a szczególnie ich politykę rolną. Byli oburzeni z powodu brutalnego stosunku Policji Państwowej do strajkujących i demonstrujących chłopów, domagających się amnestii dla więźniów brzeskich, ich powrotu do czynnego życia politycznego, rewizji ordynacji wyborczej i konstytucji kwietniowej.

Stanisław aktywnie uczestniczył w odbywających się w gimnazjum i w mieście uroczystościach żałobnych po śmierci (12 maja 1935 r.) marszałka Józefa Piłsudskiego. Jako syn chłopski mówiący gwarą musiał usilnie pracować nad opanowaniem języka literackiego. Poza tym był on w konflikcie z ojcem, który zniechęcał go do studiów humanistycznych, jako niepraktycznych, po zakończeniu których trzeba będzie się liczyć z bezrobociem[4].

Po maturze od 20 września 1935 do 30 maja 1936 roku Stanisław odbył Kurs Podchorążych Rezerwy Piechoty Batalionu Szkolnego w Zambrowie, później od 31 maja do 19 września 1936 roku w 80. pułku piechoty. W albumie rodzinnym pozostała fotografia ilustrująca udział Stanisława w ćwiczeniach walki na bagnety i radosne korzystanie przez niego i kolegów z przepustek. Trzykrotnie był wzywany na ćwiczenia do macierzystego pułku. Przeszedł do rezerwy jako kapral podchorąży. W Zambrowie i okolicach poznał biedę chłopską Podlasia oraz stosunki polsko-żydowskie, często skomplikowane i napięte ze względu na dominację ludności żydowskiej w miastach i miasteczkach kresowych i opanowanie przez nią handlu, finansów i wolnych zawodów. Wśród Żydów kresowych znaczny odsetek stanowili tzw. Litwacy – ofiary carskich stref osiedlenia, ludzie zasymilowani z kulturą rosyjską. Żywa była tu pamięć współpracy biedoty i części inteligencji żydowskiej z okupacyjnymi władzami sowieckimi w 1920 roku.

W książeczce wojskowej tak charakteryzowano Stanisława: wzrost 161 cm, włosy i brwi ciemnoblond, oczy niebieskie, nos prosty, usta średnie, broda płaska, twarz owalna[5].

[4] Relacja Andrzeja Kruczka – syna Stanisława z 11 maja 2015 r.

[5] Akta personalne Stanisława Kruczka w archiwum domowym jego syna Marka Kruczka w Dębicy.

Po ukończeniu podchorążówki Stanisław studiował od 1 września 1937 do 20 czerwca 1939 roku w Państwowym Pedagogium w Krakowie, otrzymując dyplom nauczyciela szkół powszechnych. Na dyplomie otrzymał stopień bardzo dobry z ćwiczeń fizycznych i robót ręcznych, stopień dobry z praktyki zawodowej języka i literatury polskiej, rysunków. Z przedmiotów pedagogicznych i z historii otrzymał stopień dostateczny. Zawsze miał trudności w opanowaniu przedmiotów ścisłych, szczególnie matematyki[6].

W tym czasie jego przyszła żona, Irena Głuszko (ur. w 1918 r.), która pochodziła z rodziny rzemieślniczo-chłopskiej, otrzymała świadectwo Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Emilii Plater w Sosnowcu, z wynikiem bardzo dobrym i rozpoczęła studia na Wydziale Filozoficznym, w zakresie filologii klasycznej, Uniwersytetu Jagiellońskiego. Już w 1938 roku, z wynikiem bardzo dobrym złożyła egzamin z estetyki i filozofii klasycznej przed Komisją Egzaminów Magisterskich. Starła się studia te kontynuować po wojnie. Kłopoty materialne uniemożliwiły ich zakończenie[7].

Studia w Pedagogium w latach 1938–1939 nie dały Stanisławowi możliwości zdobycia upragnionego etatu nauczyciela historii. Pisał wiele podań o pracę, na które nie otrzymał pozytywnej odpowiedzi. Wreszcie zgłosił się do pracy nauczycielskiej jako woluntariusz tzn. pracujący bez honorarium w rodzinnych Barcicach. Sprawdziły się przepowiednie ojca Andrzeja − Stanisław, jako jedyny z rodziny, który zdobył wyższe wykształcenie nie miał pracy. Nie załamywał się jednak. Wierzył, że wcześniej czy później pracę zdobędzie i będzie mógł założyć rodzinę. Cieszył się z ożywienia inwestycyjnego lat 1936–1939, któremu patronował wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski. Przebywając w Nowym Sączu i Barcicach, dowiedział się, że jego niektórzy koledzy z wykształceniem technicznym znaleźli pracę przy budowie zapory wodnej w Rożnowie i Czchowie i dalej w fabrykach Dębicy, Mielca i Rzeszowa. Były to sztandarowe inwestycje Centralnego Okręgu Przemysłowego budowanego w ramach tzw. 6-letniego planu rozbudowy i modernizacji sił zbrojnych, pod patronatem marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego[8].

[6] Ibidem.

[7] Ibidem.

[8] Zob. M.M. Drozdowski, *Eugeniusz Kwiatkowski*, Rzeszów 2005, s. 107−230.

Stanisław był jako przyszły nauczyciel beneficjentem wielkiej reformy oświatowej z 1932 roku, zwanej reformą jędrzejewiczowską.

Oznaczała ona duży postęp w urzeczywistnieniu demokratycznej zasady jednolitości systemu szkolnego, a to dzięki skróceniu czasu nauki w szkole średniej i zlikwidowaniu jej przybudówek w postaci oddziałów wstępnych (przygotowawczych). (…) Podział szkoły średniej na czteroklasowe gimnazjum ogólnokształcące o jednakowym programie nauczania oraz zróżnicowane dwuletnie licea ogólnokształcące lub trzyletnie licea zawodowe (ewentualnie pedagogiczne) opóźniał decyzję związaną z wyborem kierunku kształcenia specjalistycznego. (…) Było to korzystniejsze z pedagogicznego i psychologicznego punktu widzenia, bowiem w późniejszym wieku zainteresowania intelektualne uczniów są niewątpliwie bardziej skrystalizowane[9].

Reforma wprowadzała istotne zmiany w systemie kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, likwidując seminaria nauczycielskie i wprowadzając na ich miejsce trzyletnie licea pedagogiczne. Utrzymano jednocześnie dwuletnie pedagogia przyjmujące maturzystów.

Nowe programy szkoły powszechnej i średniej uwzględniały w doborze materiału i metod nauczania prawa rozwoju psychiki dziecka, zwracając szczególną uwagę na kształtowanie czynnej postawy uczniów oraz ich zainteresowań intelektualnych i samodzielności. Ideą przewodnią treści nauczania i wychowania było tak zwane wychowanie państwowe, które miało na celu wykształcenie świadomych swych obowiązków, twórczych obywateli Rzeczypospolitej. (…) Ideolodzy wychowania państwowego głosili, że państwo zespala różne grupy społeczne i zajmuje wobec nich pozycję nadrzędną, a zatem nowy kierunek powinien wyrwać ludność nie tylko z atmosfery tradycyjnej niechęci do organizacji państwowej i z aspołecznego odosobnienia, ale również z atmosfery „partykularyzmu klasowego, partyjnego, dzielnicowego czy narodowego”[10].

Stanisław, po skończeniu krakowskiego Pedagogium, od piłsudczyków słyszał słowa uznania dla wychowania państwowego, od sympa-

[9] S. Mauersberg, *Oświata,* [w:] *Polska Odrodzona 1918−1939. Państwo. Społeczeństwo. Kultura*, pod red. J. Tomickiego, Warszawa 1988, s. 526.

[10] Ibidem, s. 535.

tyków Stronnictwa Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji słowa krytyki za zaniedbywanie aspektów narodowych i chrześcijańskich w wychowaniu, od ludowców i socjalistów przekonanie, że wychowanie państwowe służy dyktaturze sanacji, szerząc w szkole kult marszałka Piłsudskiego i historycznych dokonań legionistów, zapominając o zasługach pozostałych nurtów niepodległościowych.

W programie nauczania historii, za czasów Stanisława Kruczka, akcentowano:

> Państwo polskie jest nie tylko prawnie, ale historycznie macierzą mniejszości narodowych w skład jego wchodzących i stąd silne więzy przynależności państwowej i wiążące wszystkich obywateli i obowiązująca ich odpowiedzialność względem państwa, w którym winni zgodnie, bez względu na narodowość i wyznanie, współżyć i współpracować[11].

Przebywając na ćwiczeniach wojskowych w 80. Pułku Piechoty w Słominie, Stanisław mógł poznać bardzo skromny stan posiadania szkolnictwa białoruskiego, opartego na szkołach utrakwistycznych (dwujęzycznych) w polskim programem nauczania i lepiej zorganizowane szkolnictwo litewskie.

Ustawa z 1932 roku preferowała tworzenie publicznych szkół wspólnych dla dzieci różnych narodowości: „(…) w myśl zasady godzenia i łączenia dla zgodnego współżycia ludności narodowo mieszanych ziem". Szkoły te były powszechnie krytykowane przez przedstawicieli mniejszości narodowych na forum sejmu i w prasie. Ludność żydowska utrzymywała wiele szkół prywatnych różnego stopnia. Ruchy ortodoksyjno-religijne utrzymywały tradycyjne chedery, mające na celu religijne wychowanie dzieci w wieku od 5 do 12 lat. Ruch syjonistyczny, wychowując w duchu religijnym i narodowym, wpajał przywiązanie do Palestyny, uznanej przez syjonistów za ojczyznę Żydów, oraz do kultury hebrajskiej. Socjalistyczny „Bund" prowadził świeckie szkoły w języku jidysz, przeciwstawiał się chederom propagując racjonalistyczny pogląd na świat[12].

Pod wpływem wychowania państwowego w Liceum Humanistycznym w Nowym Sączu i krakowskiego Pedagogium Stanisław sympa-

[11] Ibidem, s. 528.

[12] Ibidem, s. 535.

tyzował z państwową ideologią piłsudczyków, której służył jego ojciec, organizując, jako sołtys wybory do sejmu i senatu oraz starsze rodzeństwo rozdające ulotki Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem[13].

We wrześniu 1935 roku w Nowym Sączu Stanisław przeżył bolesną klęskę piłsudczyków w wyborach parlamentarnych, po której premier Walery Sławek, jeden z najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego, rozwiązał BBWR.

W Barcicach, w listopadzie 1938 roku, większość mieszkańców zbojkotowała wybory parlamentarne, pamiętając o antydemokratycznej ordynacji wyborczej, eliminującej partie antyrządowe z aktu wyborczego. Na ten bojkot istotny wpływ miały reminiscencje po brutalnej pacyfikacji sierpniowego strajku chłopskiego w 1937 roku, w którym uczestniczył starszy brat Stanisława Jakub Kruczek, prowadzący samodzielnie gospodarstwo rolne.

Obóz Zjednoczenia Narodowego, powstały w lutym 1937 roku kładł nacisk na wzrost bezpieczeństwa państwa i jego armii, na potrzebę umiarkowanej reformy rolnej i przyspieszenia procesów uprzemysłowienia i urbanizacji kraju. W polemice z obozem narodowym, przejmując część jego programu, głosił hasła unarodowienia życia gospodarczego i kulturalnego, przez jego polonizację, kosztem mniejszości żydowskiej i niemieckiej. Krytykując liberalną demokrację, kładł nacisk na zasady dyscypliny państwowej i posłuszeństwo wobec dyrektyw Naczelnego Wodza − marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Żadna partia demokratyczna nie udzieliła poparcia Obozowi Zjednoczenia Narodowego z wyjątkiem, powstałego w listopadzie 1937 roku, Stronnictwa Zachowawczego, zdominowanego przez ziemiaństwo polskie.

W latach 1937–1939 Stanisław przeżył napięcia w sytuacji międzynarodowej związane z likwidacją niepodległości Austrii, Czechosłowacji, powstaniem satelickiego państwa słowackiego, aneksją litewskiej Kłajpedy i żądaniami III Rzeszy przyłączenia do Niemiec Wolnego Miasta Gdańska oraz przeprowadzenia eksterytorialnej arterii drogowej i kolejowej. Z uwagą śledził powstanie w tym czasie nowych partii politycznych: Stronnictwa Pracy, Stronnictwa Zachowawczego i Stronnictwa Demokratycznego. Znał żądania wszystkich demokra-

[13] Relacja nieautoryzowana Marii Groń-Drozdowskiej, z rodziny Kruczków, z 10.05.2015 r.

tycznych partii polskich z 1938 i 1939 roku: powołania, w związku z gwałtownym pogorszeniem bezpieczeństwa Polski, koalicyjnego Rządu Zaufania Narodowego, na wzór Rządu Obrony Narodowej w 1920 roku. Nie wiedział, że powołanie takiego rządu przewidywał już 1933 roku marszałek Józefa Piłsudski, a jego ideę popierali obok przywódców partii opozycyjnych: gen. Kazimierz Sosnkowski i wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski. Stanisław uczestniczył też w bardzo emocjonalnych dyskusjach w sprawie polskiego ultimatum wobec Litwy z 17 marca 1938 roku i z 30 września tegoż roku wobec Czechosłowacji.

Czas okupacji

Prawdopodobnie 24 sierpnia 1939 roku, wraz z starszym bratem Jakubem otrzymał kartę powołania do armii, do swego pułku w ramach tzw. trzeciego rzutu. Trójka braci: Stanisław, Jakub i najmłodszy Ignacy ruszyła do armii. W rejonie Rzeszowa, w związku z żołądkową chorobą Jakuba i agresją sowiecką 17 września 1939 roku musieli zrezygnować z prób przedostania się do Armii Polskiej, formowanej we Francji, poprzez Węgry, które liberalnie traktowały polskich uchodźców wojennych[14].

Po powrocie z wrześniowych szlaków 1939 roku braci Kruczków do rodzinnych Barcic, a także wielu oficerów, podoficerów, zwykłych żołnierzy i uchodźców do swych rodzin na Ziemi Sądeckiej, oficerowie 1. Pułku Strzelców Podhalańskich i harcerze zaczęli już w początkach października 1939 roku tworzyć fundamenty wojskowej konspiracji w postaci Organizacji Orła Białego, która rekrutowała się nie tylko z żołnierzy 1. Pułku Strzelców Podhalańskich, ale także z byłych członków Związku Strzeleckiego, Związku Oficerów Rezerwy, młodzieży z Przysposobienia Wojskowego, Związku Harcerstwa Polskiego oraz organizacji sportowych i kombatanckich. W październiku 1939 roku powstała w Nowym Sączu Komenda Rejonu OOB-Podhale, która swym zasięgiem, obok powiatu nowosądeckiego, obejmowała powiat limanowski i nowotarski. Komendantem Rejonu został kpt. rez. inżynier leśnik Henryk Radosiński ps. „Herfurt", kie-

[14] Relacja Andrzeja Kruczka, starszego syna Stanisława z 10.05.2015 r.

rownik Hal Wzorcowych na Turbaczu. W końcu października 1939 roku organizacja ta została włączona przez gen. Michała Karasiewicza-Tokarzewskiego ps. „Torwid" do Służby Zwycięstwu Polski. Komendantem Głównym OOB był płk Kazimierz Pluta-Czachowski. Harcerze Podhala stworzyli siostrzaną organizację pod nazwą Polska Organizacja Białego Orła. Jej twórcami byli starsi harcerze Gimnazjum im. Jana Długosza w Nowym Sączu, drużynowy VI Drużyny Harcerskiej przy szkole im Adama Mickiewicza Ludwik Kowalski i jego zastępca Henryk Król. W czołówce wspomnianej organizacji znaleźli się: Czesław Bartys, Zbigniew Koehli, Jan Krokowski, Jan Kwaśniewski, bracia Ligęzowie, Kazimierz Osobliwy, Zbigniew Popowicz, Jan Szewczyk i Karol Zając. Filie harcerskiego Orła Białego powstały w Starym Sączu, Piwnicznej, Muszynie i Krynicy, a następnie od Zakopanego po Sanok[15].

Najintensywniej działała organizacja na Ziemi Sądeckiej, służąc fali uchodźczej zmierzającej poprzez Węgry do Francji. Brawura, brak doświadczeń konspiracyjnych, a także działania na pograniczu agentów gestapo i słowackiej służb bezpieczeństwa spowodowały masowe aresztowania przywódców organizacji, uwięzienie ich w Auschwitz lub rozstrzelanie w lesie trzetrzewińskim pod Wysokiem. Tak zginęli Kowalski i Król oraz komendant starosądeckiej komórki Orła Białego − Anatol Kondolewicz[16].

Powołana w październiku 1939 roku przez gen. Tokarzewskiego Służba Zwycięstwu Polski zaczęła integrować luźne dotychczas organizacje konspiracji wojskowej. Robił to na terenie Inspektoratu SZP Nowy Sącz – mjr Franciszek Galica („Stanisław") z Krakowa, który dwukrotnie odwiedzał Nowy Sącz i okolice. Udało mu się powołać Komendę Obwodu SZP Nowy Sącz z mjr. Stanisławem Widłem („Kruk") na czele. Łączniczką Komendy Obwodu były Aniela Wideł, a łączniczką Inspektoratu Maria Pajerska z Nowego Targu i Jadwiga Seifert nauczycielka z Nawojowej. Ich zadaniem był udział w przerzucie oficerów za granicę i prowadzenie skrzynek poczty kurierskiej na linii Kraków–Budapeszt.

[15] J. Bieniek, *Wojskowy ruch oporu w Sądecczyźnie*, „Rocznik Sądecki" 1971, s. 224.

[16] Ibidem, s. 226.

Pod koniec grudnia 1939 roku nowym szefem Inspektoratu został mjr Franciszek Żak („Franek", „Siwosz"). Zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza – gen. Władysława Sikorskiego SZP przyjęła nazwę Związek Walki Zbrojnej[17]

Do 1942 roku Stanisław mieszkał z rodzicami w Barcicach Dolnych, tym czasie wstąpił, wraz z młodszym bratem Ignacym, do ŚZ-P-ZWZ-AK. Zimą 1942 roku dom rodzinny został otoczony przez gestapo, które przybyło z zamiarem aresztowania Stanisława. Jak się okazało wiele lat później, plan aresztowania powstał na podstawie donosu jednego z mieszkańców Barcic, który przed śmiercią prosił rodzinę Kruczków o wybaczenie tego niecnego czynu. Przytomności umysłu swojej matki – Katarzyny Kruczek, która przerzucając drabinę wiodącą na strych, na podwórko sąsiada, uniemożliwiła kontrolę − Stanisław zawdzięczał życie. Należy dodać, że na strychu domu rodzinnego, jego młodszy brat Ignacy, także członek Armii Krajowej, w sposób niezmiernie ryzykowny przechowywał broń dla swego oddziału[18].

W tym czasie na Ziemi Sądeckiej krystalizowała się cywilna struktura Podziemnego Państwa Polskiego, zanalizowana przez dr. Waldemara Grabowskiego z Instytutu Pamięci Narodowej – Warszawa. Pierwszym Delegatem Powiatowej Delegatury Rządu był Paulin Hyżny („Śmiały"), aresztowany przez gestapo 14 września 1943 roku. Jego następcami byli: Franciszek Cikowski i Eugeniusz Fedyna („Cieśla", „Mróz"). Zastępcą był Józef Maciaszek („Nalepa") ze Stronnictwa Ludowego. Referatem bezpieczeństwa kierował Franciszek Pająk („Żbik"), Państwowym Korpusem Bezpieczeństwa Franciszek Sierszulski, Kierownictwem Walki Cywilnej Jan Krok („Góral"), a w skład Komitetu Oporu Społecznego, z ramienia PPS-WRN wchodził Antoni Berger („Groźny"). Komisja Sądząca składała się z dr. Stanisława Wąsowicza (prezesa PCK w Nowym Sączu), Romana Kołodzieja, Stanisława Szydłowskiego i Henryka Bieguna ze Stronnictwa Narodowego. Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury przewodniczył Mieczysław Wieczorek („Rybiński"). W jej skład wchodzili: Piotr Zieliński („Zając") – referent szkolnictwa średniego, Jan Migacz („Drop") – referent

[17] Ibidem, s. 227.

[18] Relacja Andrzeja Kruczka.

szkolnictwa powszechnego, Wincenty Spiechowicz („Stano") – skarbnik, Władysław Misiaszek („Wisła") – łącznik[19].

Nowy Sącz był znaczącym środowiskiem inteligenckim, które odgrywało istotną rolą w działalności Biura Informacji i Propagandy. Na szczeblu Komendy Głównej Armii Krajowej kierował nim płk Jan Rzepecki („Ożóg", „Prezes"). Szefem BIP-u w Komendzie Obszaru Kraków był działacz PPS-WRN: Zygmunt Kłopotowski, a następnie mjr Kazimierz Kierzkowski („Prezes"), kierujący dotychczas Organizacją Orła Białego. Po jego aresztowaniu szefostwo BIP-u przejął Kazimierz Rolewicz („Olgierd"). Głównym pismem Okręgu był „Biuletyn Informacyjny Małopolska", a od 26 października 1944 roku, po przeniesieniu redakcji „Biuletynu Informacyjnego KG AK" do Krakowa, było to czołowe pismo Podziemnego Państwa Polskiego. Oba te tytuły były kolportowane przez Stanisława i jego kolegów z Armii Krajowej. W okresie okupacji Okręg Kraków BIP-u wydał ponad 70 pism ZWZ-AK, w tym dwukrotnie fałszywego „Gońca Krakowskiego" redagowanego przez W. Kabacińskiego. Na terenie powiatu nowosądeckiego kolportowali go harcerze z Szarych Szeregów. BIP nowosądecki włączony był do akcji „N" prowadzonej wśród Niemców, w duchu ideologii Podziemnego Państwa Polskiego, szczególnie w czasie powstania warszawskiego. Prowadzili ją: Ginalski, Zofia Harsdorf („Kanarek") i Kazimierz Sobota („Ciotka").

Działający w podziemiu na terenie Sądecczyzny 1. Pułk Strzelców Podhalańskich, dowodzony przez Juliana Zapałę („Lamparta"), wydawał, od sierpnia do września 1944 roku adresowane do żołnierzy niemieckich ulotki, rozpowszechniane przez harcerzy Szarych Szeregów[20].

W Nowym Sączu aktywna była szczególnie organizacja zwana w skrócie PŻ (Pogotowie Żołnierskie). W całym Okręgu Krakowskim organizacją tą kierowała Irena Augustyniak „Oleńka", która prowadziła kursy instruktorskie dla kobiet, współdziałających z Armią Krajową. „Peżetki" z Nowego Sącza dostarczały oddziałom partyzanckim

[19] W. Grabowski, *Polska Tajna Administracja 1940−1945*, Warszawa 2003, s. 364−365.

[20] G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939−1945*. Przedmowa A. Gieysztor, Warszawa 1981, s. 201−205.

AK bieliznę, przybory toaletowe, papierosy, książki. Wysyłały paczki więźniom hitlerowskim. Angażowały się w służbę kolporterską. Opiekowały się osobami podziemia żydowskiego[21].

W Komendzie Obwodu Sądeckiego AK Wojskową Służbą Kobiet kierowała Zofia Kubiszowa „Olka". Działo się to w latach 1943–1944, kiedy w świetle badań Aliny Fitowej, w skład Komendy Obwodu wchodził ppor. rez. Stanisław Leszko „Olcha", jej komendant. Jego zastępcą był podchorąży starszy sierżant Stanisław Sznajder „Gedymin" scalony z Batalionów Chłopskich. Adiutantem Komendanta Obwodu był plutonowy rezerwy z cenzusem Mieczysław Kenig („Sęp"). Jako referenci w skład Komendy wchodzili: ppor. rez. Michał Obrzut („Mruk"), scalony z Batalionów Chłopskich, kpt. Michał Baran („Jasny"), Antoni Mańkowski („Rawicz"), ppor. rez. Kazimierz Węglarski („Walić"). Wojskową Służbą Ochrony Powstania kierował st. sierż. Józef Chebda („Sielniak") scalony z Batalionów Chłopskich. Referentem sanitarnym była Stefania Stadnicka („Rafa"). Była to swego rodzaju koalicja piłsudczyków z działaczami ludowymi z Batalionów Chłopskich. To byli zwierzchnicy Stanisława w latach 1943–1944, kiedy stan nowosądeckiego obwodu Armii Krajowej szacowano na 1193 osób[22]. Wojskowa Służba Kobiet liczyła wówczas 35 osób.

Z pomocy takich kobiet korzystali działający w AK i ukrywający się poza domem, Stanisław i jego młodszy brat Ignacy. Ignacy korzystał z pomocy swej sympatii Marii Marczyk (1921–2010) ze Starego Sącza, która później została jego żoną. Stanisław korzystał z pomocy kobiet z rodziny Baranów, a także z domu Janiny Kruczek w Chruślicach. Jak pisze Józef Bieniek – zasłużony badacz ruchu oporu na Sądecczyźnie:

> W owe lata mówiło się „Domek pod blachą", a jego właścicielkę, nazywaliśmy „Czarną Mańką". Był to dobry dom, wierny Podziemnej Polsce i gościnny dla wszystkich „łazików" z konspiracyjnego szlaku. Osobiście obsługiwałem od szeregu miesięcy znajdującą się w „Domku pod blachą" skrzynkę podziemnej poczty, przekazując tu zarazem od czasu do czasu broń i amunicję przeznaczoną

[21] Ibidem, s. 208.

[22] A. Fitowa, *Inspektorat Armii Krajowej w świetle dokumentów źródłowych 1943−1944*, „Rocznik Sądecki" 1995, s. 160.

dla oddziałów partyzanckich (…) Stąd zresztą pochodził komendant oddziału partyzanckiego AK, Stanisław Kruczek „Mak", zaś jego brat Ignacy „Szerszeń", należał do najdzielniejszych żołnierzy oddziału „Lecha". Oprócz rodziny Kruczków wiele na rzecz Polski Podziemnej dawały domy: Buchamnów, Iwulskich, Janczaków, Koszkułów, Lachnerów, Opytów, i Witkowskich, służąc dniem i nocą – narażając życie swych mieszkańców – trudnym sprawom wojskowego podziemia. Natomiast funkcję meliny dla patroli partyzanckich starosądeckiej AK pełniły Popowice. Leżąc u stóp Beskidu stanowiła ta wioska idealny punkt wypoczynkowo-wypadowy dla żołnierzy tutejszego podziemia. Tu też głównie w przyleśnych domach, a zwłaszcza u Zofii Roztockiej, bezustannie przebywali partyzanci, odpoczywając lub lecząc się z ran czy chorób. Fachową pomoc udzielali starosądeccy lekarze: Jan Bełdowski, Rudolf Prusek, Bogdan i Elżbieta Zarzyccy oraz felczer Michał Kulewicz, zaś wszystkich potrzebnych leków dostarczał chętnie i bezinteresownie właściciel apteki w Starym Sączu, mgr Edward Bury, a później jego następca Włodzimierz Janusz[23].

Działalność Stanisława w oddziałach partyzanckich AK stanowi tylko krótki, ale jakże istotny epizod jego działalności konspiracyjnej w AK, od lipca 1944 do stycznia 1945 roku. Mieszkając od zimy 1942 roku poza rodzinnym domem w Barcicach Dolnych często zmieniał miejsce pobytu.

Prawdopodobnie do AK wciągnął go jego starszy kolega z Gimnazjum Chrobrego w Nowym Sączu rotmistrz 5. Pułku Strzelców Konnych w Dębicy Stanisław Lucjan Sławik. Stanisław darzył go estymą, jako czołową postać Organizacji Orła Białego, a później komendanta sądeckiego obwodu ZWZ. Siedziba sądeckiego obwodu mieściła się u Marii Kaczanowicz przy ul Piłsudskiego 26 i u Szczepańców przy ul. Nowojowskiej. Pierwszym zastępcą Sławika był Tadeusz Biedroń „Borski", II zastępcą i Komendantem Wojskowej Służby Ochrony Powstania – Ernest Biedroń („Leski"), III zastępcą i szefem sztabu – Franciszek Liszka („Lech"), szefem ochrony i wywiadu mgr Stefan Bednarek („Mścisław"), szefem łączności por. Franciszek Reichert („Franczykowski"), szefem kurierek Danuta Sławik („Gloria"), szefem informacji, propagandy i tajnego nauczania prof. Stanisław Gołąb, szefem służby sanitarnej – dr Zygmunt Orzeł, szefem opieki społecznej –

[23] J. Bieniek, *Wojskowy ruch...,* op. cit., s. 433−434.

Olga Lenczykowska, szefem służby inżynieryjnej, sabotażu i dywersji por. Stanisław Fałęcki, kapelanem – ks. Władysław Niewolski. Funkcję komendanta miasta Nowy Sącz i oficera placu pełnił Bronisław Humenny („Sergiusz"). Był on jednocześnie komendantem sądeckiej szkoły podchorążych[24].

Stanisław wiedział, że wstępując do AK podejmuje się nowych obowiązków społecznych, w rodzaju werbunku nowych członków do organizacji, pomocy w organizowaniu przerzutów granicznych na Słowację i pomocy dla uchodźców, organizowania czynnego i biernego oporu, sabotażu i wywiadu, gromadzenia i konserwacji broni oraz kolportażu prasy podziemnej Delegatury Rządu RP i Komendy Głównej AK[25].

Po aresztowaniu Sławika i wielu jego najbliższych współpracowników w czerwcu i w listopadzie 1942 roku trzeba było na nowo, w latach 1943–1944, odbudowywać organizację AK na Ziemi Sądeckiej, kształtując nową Komendę Obwodu. Wtedy uformowano w poszczególnych placówkach pełne i szkieletowe plutony AK, dowodzone na szczeblu Obwodu przez ppor. rez. Stanisława Leszko („Odyniec"). Dowódcą I placówki (Laski, Klikuszowa) był Ignacy Dąbrowski („Cacuś"), II Józef Stadnicki („Madej"), III st. sierż. Jan Polański („Lis"), IV ppor. rez. Zygmunt Klimecki („Groń"), V st. sierż. Józef Hejmej, scalony z Batalionów Chłopskich („Mścisław"), VI ppor. rez. Stefan Bednarek („Mścisław"), VII (Kobyle, Gródek) st. sierż. Jan Zięcina („Wilk"). W tej placówce Stanisław Kruczek („Mak"), awansowany na podporucznika, był dowódcą oddziału partyzanckiego. Placówka dysponowała dwoma pełnymi plutonami, liczącymi łącznie 101 żołnierzami. Placówką VIII dowodził podchor. Jan Hojnor („Nurek"), IX podchor. Jan Obrzut („Sokół")[26].

W zorganizowanym w lipcu 1944 roku 30-osobowym oddziale partyzanckim „Maka" trzon stanowili Sądeczanie: podchor. Stanisław Bieniek („Just"), Władysław Hudy („Gacek"), Zbigniew Turski („Knieja"), Henryk Siemiradzki („Oczko"), Wiktor Mikusiński („Ka-

[24] *ZWZ-AK na Sądecczyźnie,* „Rocznik Sądecki" 1995, s. 233.

[25] Ibidem, s. 234.

[26] A. Fitowa, op. cit., s. 160.

raś", „Protazy"), Marian Waserman („Gerwazy"). W skład oddziału wchodziło 4 jeńców sowieckich[27].

W liście do autora, z 5 kwietnia 2014 roku, syn dowódcy oddziału – Marek Kruczek pisze:

Naczelną zasadą prowadzenia działalności partyzanckiej w oddziale „Maka", była głęboka konspiracja, tak aby zminimalizować ryzyko dekonspiracji. W oddziale Ojca był bezwzględny zakaz wykonywania zdjęć. Partyzanci mieli zakaz ujawniania swoich prawdziwych nazwisk. Złamanie tych zakazów miało być niezwykle surowo karane. Oprócz tego oddział był w ciągłym ruchu i nie przebywał dłużej niż dwa dni w jednym miejscu. Podobno tylko jeden raz zdarzyło się, że w jednym miejscu pozostali dłużej i wtedy Niemcy zorganizowali na nich obławę, z której udało się wymknąć bez strat. Ojciec był dumny z faktu, że mimo intensywnej działalności oddział nie poniósł żadnych strat i wszyscy partyzanci przeżyli okupację. Działalność oddziału obejmowała: gromadzenie broni i wyposażenia wojskowego poprzez urządzanie zasadzek na niewielkie transporty wojskowe na drogach w obszarach leśnych, miało to chronić ludność cywilną przed represjami, prowadzenie akcji represyjnych wobec kolaborantów i osób dopuszczających się współpracy z okupantem, wykonywanie wyroków sądów Polski Podziemnej, rozbijanie gorzelni i mleczarni. Najbardziej spektakularna akcja oddziału „Maka" miała miejsce w okolicach miejscowości Ptaszkowa w 1944 r. Niemcy kopali rowy obronne, w pewnej chwili oddział „Maka", skryty w zaroślach, natrafił na dwa samochody osobowe z oficerami niemieckimi, którzy prowadzili inspekcję robót. Samochód zatrzymał się, wysiedli z nich oficerowie. „Mak" podjął decyzję o zaatakowaniu. Nakazał wykonać jedną salwę na komendę. Nikt z Niemców nie przeżył. Partyzanci pobiegli do samochodów i zabrali Niemcom wszystkie dokumenty z mapami włącznie[28].

W relacji Wiktora Jerzego Mikusińskiego, także syna partyzanta z oddziału „Maka", w oddziale tym znajdowali się byli Sokoli – jak jego ojciec, byli harcerze i młodzi chłopcy zagrożeni wywózką na roboty do Rzeszy. Akcja, relacjonowana przez Andrzeja Kruczka miała miejsce w Gródku na Zalewem. Zdobyto w czasie jej trwania nie tylko broń, ale ważne dokumenty. Oddział za wzorowe przeprowadzenie

[27] J. Bieniek, *Sądeczanie w partyzantce antyniemieckiej*, „Rocznik Sądecki" 2000, s. 227.

[28] List Marka Kruczka do autora z 5 czerwca 2014 r (zbiory MMD).

akcji otrzymał pochwałę dowództwa. Oddział „Maka" walczył także z Własowcami – żołnierzami Rosyjskiej Armii Narodowo-Wyzwoleńczej, która chciała budować Rosję jako sojusznika hitlerowskiej Rzeszy. Żołnierze tej armii wykorzystywani byli do ochrony obiektów wojskowych i prac geodetów, przygotowujących wieże artyleryjskie. Zdobyta na nich broń i materiały techniczne były później wykorzystywane przez oddział. Po zakończeniu tej akcji hitlerowski oddział pacyfikacyjny u jednego z chłopów znalazł łopatę niemiecką. To wystarczyło, by go natychmiast rozstrzelać.

Ważnym zadaniem dla oddziału „Maka" i innych oddziałów partyzanckich Beskidu Sądeckiego, była ochrona zapór wodnych w Czchowie i Rożnowie. Chodziło o niedopuszczenie do ich wysadzenia i dewastacji urządzeń technicznych.

W skład oddziału „Maka" wchodziła drużyna Władysława Obrzuta „Longina" z Grybowa, znana z bohaterskich dokonań. Po likwidacji oddziału w październiku w 1944 roku przeszła do oddziału „Kmicica", gdzie przebywała do 18 stycznia 1945 roku, to jest do dnia zajęcia Ziemi Sądeckiej przez oddziały sowieckie, pod dowództwem płk. Fiodora Bolbata.

***

Dnia 22 października 1944 roku doszło to tragicznej śmierci dowódcy oddziału Ludowej Straży Bezpieczeństwa Kazimierza Wątróbskiego „Sępa" w mieszkaniu w Łyczanie, gmina Korzenna. Ludowcy posądzali zastępcę „Maka" podchor. Stanisława Bieńka „Justa" i jego kolegę z oddziału „Zwinnego" o spowodowanie tej śmierci i zranienie w nogę Józefa Sadlisza „Hermana". Okoliczności tej tragedii do dzisiaj w pełni nie zostały wyjaśnione.

Stanisław Kruczek „Mak" – pisze jego syn Marek – stanowczo twierdził, że to tragiczne zdarzenie zostało zbadane i wyjaśnione przez dowództwo Armii Krajowej, jako nieszczęśliwy wypadek. Jednak później było ono przedstawione przez komunistów jako mord polityczny i żądano rozliczenia sprawców tego mordu. „Just" uczestnik tego nieszczęśliwego zdarzenia uciekł z Polski. (…) Dokumentacja oddziału po zakończeniu działalności w roku 1945 została zakopana w tajemnym miejscu, prawdopodobnie na górze Korzeczków (jest to wzgórze niedaleko wsi

Barcice Dolne, po drugiej stronie rzeki Poprad), w pobliżu rodziny Baranów, gdzie Ojciec się ukrywał. Po wojnie dokonywano podobno prób odnalezienia tej dokumentacji bez pozytywnego rezultatu[29].

Według relacji Wiktora Jerzego Mikusińskiego wspomniana tragedia łączy się z nieszczęśliwym wypadkiem związanym z szamotaniem się partyzanta z AK z partyzantem BCH zabiegającym o względy tej samej dziewczyny. Oboje dysponowali bronią i Bieniek strzelił pierwszy.

Skutki wspomnianej tragedii były bardzo poważne. Dowództwo Obwodu rozwiązało oddział „Maka", jego żołnierze zostali rozproszeni po innych oddziałach partyzanckich, głównie trafili do oddziału „Kmicica" i „Tatara". Bataliony Chłopskie Sądecczyzny, zintegrowane z Armią Krajową, po tym incydencie, 28 października 1944 roku zerwały umowę o integracji i szukały zemsty na oddziale „Maka". Przywódcy ruchu ludowego, Komendant Okręgu Batalionów Chłopskich, płk Narcyz Wiatr „Zawoja" wydał kategoryczny nakaz zachowania spokoju i wstrzymania się od jakichkolwiek aktów zemsty, polecając zbadanie sprawy Wojciechowi Jekiełkowi „Żmiji"[30].

Bardzo tendencyjną ocenę tragedii dali koledzy „Sępa": Eugeniusz Kapustka i Bolesław Ptaszek we wspomnieniach *Partyzancka idzie wiara*, wydanych przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą, gdzie zgodnie z polityką historyczną elit PRL zarzucali Komendantowi Sądeckiego Obwodu AK, por. artylerii Stanisławowi Leszko („Emil"), Powiatowemu Delegatowi Rządu RP i ziemianinowi z Łyczanej Nawrockiemu klasową niechęć do „Sępa" – Kazimierza Wątróbskiego i podejrzenia, że korzystał on z sowieckiej broni. W oddziale „Sępa", liczącym w różnych czasach od 20 do 60 ludzi służyło 10 jeńców sowieckich[31].

Po 23 stycznia 1945 roku partyzanci „Sępa" złożyli broń i amunicję w komendzie Milicji Obywatelskiej w Bobowej i 27 marca tegoż roku zorganizowali, po ekshumowaniu, uroczysty pogrzeb swego dowódcy w Wilczyskach.

---

[29] List Marka Kruczka do autora z 5 czerwca 2014 r (zbiory MMD).

[30] J. Bieniek, *Wojskowy ruch...,* op. cit., s. 243.

[31] Eugeniusz Kapustka „Marek", Bolesław Ptaszek „Rożek", *Partyzancka idzie wiara. Wspomnienia żołnierzy oddziału partyzanckiego BCH-LSB „Sępa*", Warszawa 1972, s. 330.

Legenda bohaterskich dokonań oddziału „Maka" do dzisiaj żyje na Ziemi Sądeckiej. Starzy jej mieszkańcy pamiętają pieśni partyzantów „Maka". Wśród nich, piosenkę powstałą w 1943 roku *Dziś do ciebie przyjść nie mogę*:

Dziś do ciebie przyjść nie mogę,
zaraz idę w nocy mrok.
Nie wyglądaj za mną oknem,
w mgle utonie próżno wzrok.
Po cóż ci, kochanie, wiedzieć,
że do lasu idę spać.
Dłużej tu nie mogę siedzieć,
na mnie czeka leśna brać...

Popularna też była piosenka *Rozszumiały się wierzby płaczące*:

Rozszumiały się wierzby plączące,
rozpłakała się dziewczyna w głos
od łez oczy podniosła błyszczące,
na żołnierski, na twardy życia los.

Nie szumcie wierzby nam
żalu co serce rwie,
nie płacz dziewczyno ma,
bo w partyzantce nie jest źle.
Do tańca grają nam
granaty, visów szczęk,
śmierć kosi niby łan,
lecz my nie znamy, co to lęk.

W czasie niemieckiej obławy w rejonie Jodłowej Góry oddział „Maka" musiał przez dwa tygodnie przebywać w lesie, w bardzo trudnych warunkach. Traktuje o tym film *Obława* zrealizowany przez syna partyzanta z oddziału „Maka" Marcina Krzyształowicza, który pokazuje surowe warunki egzystencji partyzantów w leśnych zakamarkach, eksponując pozytywną rolę porucznika „Maka", integrującego różne charaktery członków oddziału. Film ten w 2012 roku

na Festiwalu Gdyńskim został wyróżniony Srebrnymi Lwami za produkcję i montaż, zdobył również główna nagrodę.

***

Żołnierzom i działaczom cywilnym Polskiego Państwa Podziemnego, w tym partyzantom z Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich na Podhalu i Podkarpaciu, Lubelszczyźnie i Podlasiu przyszło się zmierzyć z rosnącą penetracją sowieckich oddziałów partyzanckich, dowodzonych przez doświadczonych czekistów. Na Ziemi Sądeckiej, w świetle badań Mieczysława Smolenia, w rejonie Piwnicznej, działał oddział rajdowy partyzantów sowieckich, pod dowództwem mjr. Sawielija Leśnikowskiego „Leonida" Oddział ten operował na terenie powiatów: gorlickiego, jasielskiego, nowosądeckiego i nowotarskiego.

Latem 1944 roku do powiatu nowosądeckiego przybył nowy oddział rajdowy partyzantki sowieckiej Iwana Taranczenki. W świetle badań płk. Mieczysława Juchniewicza do oddziału partyzanckiego Iwana Zołotara – opartego na grupie organizatorskiej zrzuconej 29 września 1944 roku na Jaworzynę w rejonie Turbacza, dołączyła grupa jeńców sowieckich przekazana przez Inspektorat AK Nowy Sącz i dowódców poszczególnych placówek AK i BCh. Oddział Zołotara rozrósł się do 700 ludzi i pięciu oddziałów partyzanckich. Oddział ten nawiązał współpracę z 1. Pułkiem Strzelców Podhalańskich AK, dowodzonym przez mjr. Adama Stabrawa ps. „Borowy", a szczególnie z 3. batalionem tego pułku i z jego dowódcą kpt. Julianem Zapałą ps. „Lampart" oraz jego 9. kompanią, por. Juliana Zybka ps. „Tatar". Wspólne działania były prowadzone w dniach 18–22 października 1944 roku w rejonie wsi Ochotnica i 13–18 grudnia tegoż roku w rejonie Rabki i Mszany Dolnej. Później, na rozkaz Komendy Okręgu AK współpraca ta została przerwana, po zorientowaniu się przez kierownictwo AK, że partyzantka sowiecka stanowi preludium do sowietyzacji Polski, poprzez penetrację środowisk lojalnych polskiemu rządowi w Londynie i Komendzie Głównej AK i BCH. Po wojnie, w 1974 roku starano się stworzyć legendę oddziału płk. Iwana Zołotara, jako przyjaciela AL, AK i BCH, publikując w Wydawnictwie MON jego wspomnienia *Przyjaźń wojennych lat*

i nadając wsi Ochotnica w 1973 roku Krzyż Grunwaldu. Zapomniano podczas tych uroczystości przypomnieć, że Zołotar przez 20 lat pracował w aparacie NKWD[32].

Nie wszyscy dowódcy oddziałów AK i BCH początkowo orientowali się w rzeczywistej politycznej roli partyzantki sowieckiej na etnicznych ziemiach polskich.

Dzięki aktywności oddziałów AK i BCH na Ziemi Sądeckiej okupant niemiecki nie mógł ściągnąć znacznej części planowanych kontyngentów zboża i ziemniaków. Poza tym całkowitym fiaskiem w tym rejonie zakończyła się akcja „Gorallenvolku" – tworzenia, za pomocą starych niemieckich osadników i kolaborantów, narodu góralskiego, spokrewnionego z narodem niemieckim.

Oddziały AK i BCh od 1943 roku intensywnie, nie bacząc na konsekwencje społeczne, likwidowały szczególnie niebezpiecznych zdrajców, współpracujących z aparatem okupanta, a także zwalczały akcje tworzenia polskich, pomocniczych oddziałów Wehrmachtu, pozbawionych broni i wykorzystywanych jako tania siła robocza.

11 listopada 1944 roku oddziały AK i BCH, w ukrytych miejscach, organizowały Święto Niepodległości, a w nocy z 22 na 23 listopada, przyjęły w rejonie Tęgoborzy, zrzuty dla AK dwóch „Liberatorów" oraz 6 cichociemnych[33].

Delegatura Powiatowa RP – Nowy Sącz organizowała opiekę nad warszawiakami, którzy z obozu w Pruszkowie i Ursusie, po przejściach powstańczych, znaleźli się na terenie powiatu. Z satysfakcją, już w grudniu 1944 roku i na początku stycznia 1945 roku obserwowano ewakuację Niemców z Ziemi Sądeckiej. W tym czasie przyjechał do Nowego Sącza Heinrich Hamann, odpowiedzialny za wiele zbrodni wobec ludności żydowskiej i polskiej, który zaczął palić akta gestapo[34].

Istotną rolę w działalności konspiracyjnej odgrywali maszyniści i konduktorzy PKP. Korzystał z ich pomocy, m.in. mjr Stanisław Wideł „Kruk" – komendant Obwodu ZWZ Nowy Sącz.

[32] I. Zołotar, *Przyjaźń wojennych lat*, Warszawa 1974, s. 11.

[33] M. Smoleń, *Kalendarium okupowanego powiatu nowosądeckiego*, „Rocznik Sądecki" 1994, s. 335.

[34] Ibidem, s. 332.

Główny ciężar kolejarskiego trudu przy budowie i obsłudze obwodu „Sroka" (Nowy Sącz) skoncentrował się w kręgu domów i rodzin: Władysława Krzyżaka, zawiadowcy stacji kolejowej w Męcinie, u którego było miejsce postoju komendy obwodu i gdzie odbywały się ważniejsze spotkania przedstawicieli komendy Okręgi i Inspektoratu Marcina Budnika, maszynisty kolejowego w Nowym Sączu przy ul. Bema; Emanuela Kmiecia, maszynisty kolejowego Nowy Sącz-Stara Kolonia; Michała Imielskiego, kierownika pociągu zamieszkałego w Stróżach, którzy przewozili pocztę, broń i wszelkie zakazane przesyłki konspiracyjnej łączności na trasie Nowy–Sącz– Krynica, Nowy Sącz–Chabówka i Nowy Sącz–Kraków. Wszyscy czterej zapłacili za swą postawę życiem, zamęczeni w obozach lub rozstrzelani[35].

Duży wpływ na postawę kolejarzy sądeckich miały okoliczności towarzyszące uwolnieniu przez młodych socjalistów sądeckich, związanych z Gwardią Ludową PPS-WRN, na polecenia sekretarza OKR – PPS-WRN Kraków Józefa Cyrankiewicza, Jana Kozielewskiego (Karskiego) „Witolda" ze szpitala sądeckiego w czerwcu 1941 roku. Gestapo sądeckie postanowiło zemścić się na organizatorach tej akcji i 21 sierpnia tegoż roku rozstrzelano w zagajniku za cegielnią w Biegonicach brata organizatora akcji – naczelnego lekarza szpitala – Jana Słowikowskiego „Dzięcioła", Teodora Słowikowskiego, dwóch nowosądeckich księży wraz z trzydziestoma innymi skazanymi na śmierć osobami. Do obozów wysłano innych uczestników akcji: Franciszka Józefa Jeneta, Karola Głóda, Feliksa Widła, Tadeusza Szafrana i Jana Morawskiego, a także Zofię Rysiównę[36]. Ten pogrom nowosądeckiego podziemia, uzupełniony rozstrzelaniem, po okrutnych torturach, przy ścianie śmierci w Auschwitz, 11 listopada 1941 roku Witolda Pruskiego – komendanta placówki ZWZ w Stróżach i 18 czerwca 1942 roku komendanta Obwodu mjr. Widła, na krótki czas osłabił szeregi AK na Ziemi Sądeckiej, w szczególności związane z PPS-WRN, w którym Gwardia Ludowa była integralną częścią Armii Krajowej. Po aresztowaniu w listopadzie 1942 roku kierownictwa PPS-WRN, w Nowym Sączu: w osobach Ryszarda Mędlarskiego, Jana Małkowskiego, Piotra Główczyka, szeregi socjalistycznego

[35] *ZWZ-AK na Sądecczyźnie*, op. cit., s. 229.

[36] M.M. Drozdowski, *Jan Karski Kozielewski 1914−2000*, Warszawa 2014, s. 88.

podziemia odżyły, dzięki nowemu sekretarzowi OKR PPS-WRN Kraków Adamowi Rysiewiczowi „Teodorowi" – koledze Stanisława z Gimnazjum Chrobrego. Często gościł on w Nowym Sączu, wzmacniając lokalną organizację PPS. Latem 1944 roku, równolegle z oddziałem „Maka", powstał tu oddział partyzancki Feliksa Krzyżaka, które zgodnie z rozkazem Komendy Okręgu przeszedł w rejon Myślenic, gdzie został włączony w skład tzw. Specjalistycznego Batalionu Śmierci im. „Teodora", dowodzonego przez Józefa Długosza ps. „Zamek". Prowadził on działalność dywersyjną i sabotażową, likwidował funkcjonariuszy hitlerowskich i konfidentów. Pod koniec 1944 roku powrócił na Ziemię Sądecką[37].

Po zajęciu Ziemi Sądeckiej przez oddziały Armii Czerwonej Stanisław Kruczek musiał się ukrywać nie tylko przed aparatem sowieckiej informacji wojskowej „Smiersz", ale przede wszystkim przed polskim aparatem bezpieczeństwa, a także przed niektórymi członkami BCH.

W powojennej ojczyźnie

Na ulicy Nowego Sącza rozpoznała go była sekretarka gestapo, wykorzystywana przez sądecką „bezpiekę" i okrzykiem „prowokator" ułatwiła jego aresztowanie. Na wiadomość o tym dwunastoletnia Maria Groń – córka siostry Stanisława pobiegła do Cyganowic, odległych ponad 10 km od Nowego Sącza i powiadomiła Ignacego Kruczka, zaangażowanego w rozminowywanie szosy, pod kontrolą sowieckich strażników, o aresztowaniu wujka Staszka. Na niego w domu w Barcicach Dolnych czekali już funkcjonariusze „Smiersz"[38]. Koledzy Stanisława przekupili wódką strażnika więziennego, ułatwiając mu ucieczkę pieszo do Krakowa, a stąd pociągiem do Wrocławia. Przebywał pod zmienionym nazwiskiem Zemła. Tutaj przez Inspektorat Szkolny został zatrudniony przy budowie polskiego szkolnictwa. Bojąc się aresztowania przeniósł się do Dzierżoniowa, gdzie do września 1946 roku pracował jako kierownik planowania w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym. Wcześniej 14 lipca 1945 roku koledzy załatwili

[37] M. Smoleń, op. cit., s. 332.

[38] Relacja Marii Groń-Drozdowskiej 31 maja 2015 r.

mu zaświadczenie Posterunku Milicji Obywatelskiej w Starym Sączu i Kierownika Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego M. Janczaka „Janosika" następującej treści:

„Niniejszym zaświadcza się, że ob. Kruczek Stanisław urodzony 27 IV 1914 r w Barcicach Dolnych jest mieszkańcem miasta Stary Sącz i wyjeżdża na Zachód Polski, celem objęcia posady, przy czym, na podstawie przeprowadzonych dochodzeń, stwierdza, że tenże wymieniony obywatel, podczas okupacji niemieckiej, zachował się nienagannie i obecnie w Wolnej Polsce, zachowuje się jak prawdziwy demokrata. Powyższe zaświadczenie służy dla wylegitymowania się przed władzami policyjnymi". Na tej podstawie Państwowy Urząd Repatriacyjny w Kłodzku wydał 13 września 1945 r. Stanisławowi zaświadczenie tymczasowe ważne tylko do 17 października, podpisane przez kierownika Wydziału Ogólnego mgr Medweckiego[39].

Mając informację o aresztowaniach i wyrokach na kolegów z oddziałów partyzanckich AK Ziemi Sądeckiej 15 września 1946 roku Stanisław Kruczek zdobył zatrudnienie w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 2 w Bielawie, przy ul. Wolności 22. W świetle opinii dyrektora naczelnego zakładów M. Malinowskiego i p.o. kierownika wydziału personalnego L. Chaniewskiego:

Kruczek Stanisław ur. 27 IV 1914 r. był zatrudniony w naszych zakładach od dnia 15 IX 1946 do 15 XI 1948 w charakterze kierownika wydziału socjalnego. W tym okresie czasu zasłużył sobie na jak najlepszą opinię. Zorganizował i prowadził wydział socjalny na zdrowych podstawach, wykazując dużo energii i przedsiębiorczości. Jest to jednostka zdolna do objęcia każdego stanowiska kierowniczego po linii administracyjno-handlowej, gwarantując uczciwe wykonanie obowiązków. W stosunku do swoich przełożonych był uprzejmy i taktowny. Ob. Kruczek Stanisław cieszył się nieposzlakowaną opinią etyczno-moralną. Zwolniony został na własną prośbę[40].

W odręcznym życiorysie, napisanym 8 czerwca 1959 roku w Dębicy Stanisław zaznaczył: „W czasie tej pracy zorganizowałem

[39] Teczka S. Kruczka w zbiorach rodzinnych Marka Kruczka.

[40] Ibidem.

2 żłobki i przedszkole oraz kierowałem pracą wychowawczą (…). W roku 1947 wstąpiłem do PPS, a od 15 XII 1948 r. jestem członkiem PZPR[41]".

Swoją przynależnością do tych partii Stanisław Kruczek chciał osłabić zainteresowanie władz bezpieczeństwa i referatów kadr swoją przeszłością okupacyjną, chronić zdrowie nadszarpnięte bolesną chorobą nerek i otworzyć sobie drogę do powrotu do zawodu nauczyciela.

We wspomnianych zakładach Stanisław spotkał ideowego komunistę – Piskozóba, który przed wojną odsiadywał wyrok wspólnie z Bolesławem Bierutem. Po wojnie bardzo krytycznie oceniał on działalność kierownictwa rządu i PPR jako sprzeczną z ideałami socjalizmu. Znając materiały „bezpieczeństwa" o Stanisławie namówił go do szczerej rozmowy o działalności w czasach okupacji w szeregach Armii Krajowej, do skorzystania z drugiej amnestii, ogłoszonej 22 lutego 1947 roku i ujawnienia się w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie. Stanisław Kruczek skorzystał z jego rad i ujawnił się 29 marca 1947 roku, otrzymując zaświadczenie o ujawnieniu się nr 46650. Wkrótce wstąpił do PPS, pamiętając jej bohaterskie karty w Nowym Sączu w czasie niemieckiej okupacji. Odrzucił sugestię Piskozóba, by wstąpić do PPR i wspólnie z nim przenieść się do Warszawy. Wkrótce został wybrany na członka Komitetu Miejscowego PPS w Bielawie, o czym traktuje zaświadczenie z 11 listopada 1948 roku:

W roku 1947 lub 1948 – wspomina syn Marek – Stanisław zaczął chorować na nerki, reumatyzm, zapalenie stawów i przeszedł operację usunięcia kamienia z nerki. Operacja odbyła się w Krakowie. Prawdopodobnie tam spotkał moją Mamę Irenę. Ślub odbył się w zimie przy niespotykanie dużych opadach śniegu w Wolbromiu[42].

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Bielawie Stanisław, jako skarbnik, wzorowo prowadził Spółdzielnię Spożywców „Robotnik".

[41] Ibidem.

[42] List Marka Kruczka do autora z 5 kwietnia 2014 r.

We wrześniu 1948 roku został zatrudniony w Gimnazjum Przemysłu Gumowego w Wolbromiu, jako nauczyciel historii i języka polskiego. Te obowiązki łączył w latach 1949/1950–1950/1951 ze studiami w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach na Wydziale Humanistycznym, gdzie po pomyślnym złożeniu egzaminów rocznych oraz przedstawieniu pracy dyplomowej, poddał się egzaminowi dyplomowemu, który złożył w wynikiem ogólnym dobrym. Na tej podstawie Komisja Egzaminacyjna Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach przyznała mu dyplom uprawniający do nauczania historii w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego oraz w zakładach kształcenia nauczycieli.

Formalny dyplom nr 102/141/VII, otrzymał Stanisław dopiero 31 grudnia 1953 roku, tym razem nie w Katowicach, ale w Stalinogrodzie[43].

Dystans do wykładowców i trudne sytuacje wytwarzane przez ludzi wulgaryzujących dzieje Armii Krajowej, Stanisław przeżywał wspólnie ze swą młodą żoną, mającą dobre wykształcenie humanistyczne Uniwersytetu Jagiellońskiego.

16 stycznia 1950 roku w szpitalu w Olkuszu przeszedł na świat jego starszy syn Andrzej, późniejszy działacz studencki – inżynier technolog. Młodszy Marek przyszedł na świat 28 września 1951 roku w Dębicy: zdobył w dorosłym życiu dyplom inżyniera, specjalisty od ciężkich maszyn[44].

Wymarzona pasja – służba pedagogiczna

Nowy rok szkolny 1951 rozpoczął Stanisław jako nauczyciel historii oraz nauki o Polsce i świecie współczesnym w Technikum Mechanicznym i Zasadniczej Szkole Zawodowej w Dębicy. Rozpoczął się najważniejszy etap w życiu Stanisława Kruczka. Mógł do końca swoich dni realizować marzenia swego życia – służbę pedagogiczną, zgodnie ze swoim przygotowaniem zawodowym i pasją osobistą. By lepiej ją wykonywać w szkolnictwie zawodowym Dębicy, w okresie od 4 listo-

[43] Teczka osobista Stanisław Kruczka w archiwum Marka Kruczka.

[44] Relacja Andrzeja i Marka Kruczków z 1 czerwca 2015 r.

pada 1952 roku do 31 stycznia 1953 roku ukończył kurs czeladniczy przemysłu gumowego na poziome wyższym, zorganizowany przez Zakłady Przemysłu Gumowego „Dębica".

Zakłady te dały jemu i małżonce stabilizację zawodową, atrakcyjną pracę, możliwości awansu i mieszkanie służbowe. Już 2 czerwca 1951 roku Departament Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Przemysłu Chemicznego awansował go ze stanowiska wykładowcy w Zespole Szkół Przemysłu Gumowego w Wolbromiu na stanowisko dyrektora Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Dębicy. Dyrekcja Dębickich Zakładów Przemysłu Gumowego z zadowoleniem przyjęła tą nominację[45].

Stanisław, którego hobby początkowo było wędkarstwo, gdy stan zdrowia mu na to pozwalał wiedzę historyczną uzupełniał, informacjami o historii regionu, przede wszystkim o okresie budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, któremu patronował wicepremier i minister skarbu w latach 1936–1939 Eugeniusz Kwiatkowski. Chcąc zdobyć bardziej obiektywne informacje o Polsce i świecie współczesnym był namiętnym słuchaczem zagłuszanych audycji BBC i „Wolnej Europy". Dramatycznie przeżywał wówczas, wg relacji synów, kłamstwa o Armii Krajowej i Polskim Państwie Podziemnym. Rozum i troska o przyszłość rodziny podpowiadały mu milczenie, serce aktywny protest[46].

Gdy Stanisław w 1951 roku wraz z rodziną przeniósł się do Dębicy i objął 1 września obowiązki dyrektora Zasadniczej Szkoły Chemicznej Ministerstwa Przemysłu Chemicznego oraz Technikum Mechanicznego w Dębicy, miasto przeżywało nowy *boom* inwestycyjny. Był to *boom* tzw. socjalistycznej industrializacji i urbanizacji, oparty na dominacji sektora państwowego, realizującego odgórne dyrektywy kierownictwa PZPR, nieliczące się z prawami rynkowymi, preferujący przestarzałą technologię sowiecką. Tym niemniej poprzez olbrzymie wyrzeczenia społeczne stworzył on tysiące nowych miejsc pracy, tysiące zakładowych mieszkań o niskich standardach i dał szanse awansu społecznego biednej, wymęczonej przez wojnę i polski stalinizm,

[45] Teczka osobowa S. Kruczka w archiwum Marka Kruczka. Pismo Szefa Działu Szkolnictwa Zawodowego Dyrekcji Dębickich Zakładów Przemysłu Gumowego z 27 stycznia 1951 r.

[46] Relacja Andrzeja i Marka Kruczków z 1 czerwca 2015 r.

w tym walkę z PSL, ludności, głównie chłopskiego pochodzenia. Liczba zatrudnionych w przemyśle Dębicy wzrosła z 900 w 1939 roku do 4 200 w 1956 roku i 11 800 w 1975 roku[47].

Symbolem miasta, gdy Stanisław odchodził na wieczną wartę, były; w południowo-zachodniej części Zakłady Gumowe „Stomil", w północno-wschodniej, po przyłączeniu w 1976 roku Pustyni, Wytwórnia Urządzeń Chłodniczych (później Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego), a obok nich Dębicka Fabryka Farb i Lakierów „Polifarb", Zakłady Mięsne, Dębickie Zakłady Przetwórstwa Spożywczego „Igloopol". W 1978 roku w przemyśle i rzemiośle Dębicy zatrudnionych było 59,1%, zawodowo czynnych (15 265), w transporcie i łączności 13,6% (3 533), w budownictwie 8,5% (2 218), w handlu 5,4% (1 407) i w pozostałych działach 14,4% (3 745)[48].

Tej dynamicznej industrializacji towarzyszył znaczny wzrost budownictwa mieszkaniowego, głównie spółdzielczego i modernizacja struktury techniczno-komunalnej miasta.

Stanisław, obok wielu zasłużonych nauczycieli Dębicy był współtwórcą dynamicznego rozwoju szkolnictwa zawodowego. Przenosił on w 1955 roku Zasadniczą Szkołę Chemiczną do budynku Technikum Mechanicznego i tworzył tam nowe specjalności. W 1959 roku zlikwidowano Zasadniczą Szkołę Chemiczną i zorganizowano na jej miejsce Zasadniczą Szkołę Przyzakładową. W 1958 roku powstała jeszcze międzyzakładowa szkoła Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego i Zakładu Sprzętu Gumowego. Dzięki jego energii w 1955 roku zakończono budowę internatu na 1 000 miejsc. Przy aktywnym udziale młodzieży zbudowano stadion sportowy. W maju 1964 roku powstał okazały obiekt sportowy, który mieścił boisko do piłki nożnej wraz z trybunami, kort tenisowy i bieżnię lekkoatletyczną. W organizacji wspomnianej inwestycji Stanisław korzystał z wydatnej pomocy finansowej Komitetu Rodzicielskiego, dyrekcji Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego i Zakładu Sprzętu Gumowego. Dobudowano później nowe skrzydło szkoły i 2 sale gimnastyczne. Dumą szkoły była orkiestra dęta prowadzona przez nauczyciela muzyki Stanisława Pierz-

[47] *Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu*, praca zbiorowa pod redakcją J. Buszki i F. Kiryka, Kraków 1995, s. 608.

[48] Ibidem, s. 627.

chałę i kilkanaście kółek zainteresowań artystycznych. Jako dyrektor Stanisław kładł nacisk na rozwój bazy materiałowej szkoły: nowoczesne tokarki, frezarki, wiertarki, szlifierki, spawarki, piły mechaniczne, maszyny do obróbki drewna, imadła ślusarskie, a przede wszystkim dbał o wyposażenie biblioteki szkolnej w najnowsze publikacje i to nie tylko z zakresu literatury technicznej[49].

Przed pełnieniem funkcji dyrektora Zasadniczej Szkoły Chemicznej Ministerstwa Przemysłu Chemicznego oraz Technikum Mechanicznego w Dębicy, Stanisław był dyrektorem Zasadniczej Szkoły Chemicznej Ministerstwa Przemysłu Chemicznego.

Z dniem 1 sierpnia 1956 roku został powołany na stanowisko dyrektora Technikum i Zasadniczej Szkoły Chemicznej w Dębicy, przy ul. Rzeszowskiej 112. W styczniu 1957 roku podniesiono mu uposażenie zasadnicze do 1 320 zł i zaliczono staż pracy przekraczający 17 lat. W ankiecie personalnej, wypełnionej 2 lipca 1959 roku Stanisław zataił swą służbę w Armii Krajowej.

Z dniem 1 września 1965 roku został powołany, przez Zjednoczenie Przemysłu Gumowego w Łodzi, na stanowisko dyrektora Technikum Chemicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących ZPG w Dębicy.

31 sierpnia 1972 roku Stanisław zrezygnował z funkcji dyrektora Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej Dębickich Zakładów Opon Samochodowych. Z pisma Prezydium Rzeszowskiej Rady Narodowej z dnia 23 sierpnia dowiadujemy się, że Stanisław z funkcją dyrektora Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Dębicy łączył do 3 sierpnia 1974 roku jednoczesne kierowanie Technikum Mechanicznym, Liceum Zawodowym. Technikum Mechanicznym dla Pracujących, Policealnym Studium Zawodowym i Zasadniczą Szkołą Zawodową Dokształcającą, z pensją 1 300 zł.

Jego osiągnięcia pedagogiczno-zawodowe spowodowały, że Kurator Okręgu Szkolnego w Rzeszowie dnia 10 czerwca 1974 roku, pomimo osiągnięcia przez niego wieku emerytalnego, pozostawił go, w roku szkolnym 1974/1975 w czynnej służbie nauczycielskiej. Stanisław Kruczek na emeryturę przeszedł 24 kwietnia 1975 roku[50].

[49] Ibidem, s. 791.

[50] Akta osobiste S. Kruczka w archiwum syna – Marka Kruczka.

Cierpiąc poważnie na chorobę nerek i korzystając z porad lekarskich swojego przyjaciela, dr. Karola Sęczyka, wakacje poświęcał leczeniu w sanatoriach. Rodzina nie miała swego domku, korzystała z obiektów Funduszu Wczasów Pracowniczych. Gdy stan zdrowia pozwalał chętnie odwiedzał Nowy Sącz i rodzinne Barcice. Pełniąc funkcję dyrektorskie w Dębicy Stanisław przeżył długi okres zobojętnienia religijnego wracając pod koniec życia, pod wpływem bardzo religijnej żony, do Kościoła. Zmarł w Dębicy 6 marca 1979 roku.

Najlepiej czuł się w Technikum Mechanicznym, w którym wielu starszych nauczycieli brało udział w kampanii wrześniowej, a później w SZP-ZWZ-AK, a niektórzy w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. W razie potrzeby bronił ich interesów i pozycji społecznej. Wiele uwagi poświęcał w szkołach, w których pracował, harcerstwu, wiedząc o jego wychowawczej roli w czasie II wojny światowej. W 1960 roku otrzymał Srebrną Odznakę ZHP Druha Przyjaciela, a w 1970 roku Złotą Odznakę tej organizacji.

Jego wielką pasją było kształcenie młodzieży poprzez wychowanie fizyczne i sport. Doceniały to władze związków sportowych, przyznając mu w 1967 roku Odznakę 100-lecia Sportu Polskiego, w 1968 roku Honorową Odznakę Rzeszowskiego Okręgu Piłki Nożnej, w 1970 roku Srebrną Odznakę Zasłużonego dla Sportu i Złotą Odznakę Honorową Rzeszowskiego Związku Lekkoatletyki.

Za ofiarną służbę nauczycielską był nagradzany: Złotym Krzyżem Zasługi (1966) i Krzyżem Kawalerskim w 1971 roku[51].

Dramat Stanisława i setek tysięcy rodaków o poczuciu obywatelskim, polegał na tym, że w latach 1945–1979 nie mogli swoim dzieciom i uczniom mówić całej prawdy o przeżytych czasach wojennych i powojennych, o represjach stalinowskich, o losach swoich, kolegów z AK, będąc jednocześnie dumnymi z przynależności do tej patriotycznej organizacji.

Marian Marek Drozdowski

[51] Ibidem.

Bibliografia

Bieniek J., *Sądeczanie w partyzantce antyniemieckiej*, „Rocznik Sądecki" 2000.

Bieniek J., *Wojskowy ruch oporu w Sądecczyźnie*, „Rocznik Sądecki" 1971.

Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu, praca zbiorowa pod redakcją J. Buszki i F. Kiryka, Kraków 1995.

Drozdowski M.M., *Eugeniusz Kwiatkowski*, Rzeszów 2005.

Drozdowski M.M., *Jan Karski Kozielewski 1914−2000*, Warszawa 2014.

Fitowa A., *Inspektorat Armii Krajowej w świetle dokumentów źródłowych 1943−1944*, „Rocznik Sądecki" 1995.

Grabowski W., *Polska Tajna Administracja 1940−1945*, Warszawa 2003.

Mauersberg S., *Oświata,* [w:] *Polska Odrodzona 1918−1939. Państwo. Społeczeństwo. Kultura*, pod red. J. Tomickiego, Warszawa 1988.

Mazur G., *Biuro Informacji i Propagandy SZP–ZWZ-AK 1939−1945*. Przedmowa A. Gieysztor, Warszawa 1981.

Nowa Encyklopedia Powszechna PWN, t. 6, Warszawa 1996.

Smoleń M., *Kalendarium okupowanego powiatu nowosądeckiego*, „Rocznik Sądecki" 1994.

Zołotar I., *Przyjaźń wojennych lat*, Warszawa 1974.

Stanislaw Kruczek Against the Background of the History of Sądecczyzna

Keywords

Stanislaw Kruczek, "Mak", Sądecczyzna, conspiracy, AK, guerrilla unit, Dębica, teacher

Summary

The article presents the silhouette of Stanislaw Kruczek, ps. "Mak", a Home Army soldier, who, like many other soldiers of the Polish Underground State, after the war suffered from the repression. Brought up in the spirit of worship of Marshal Pilsudski, and steeped in his ideology, he completed the course of *Podchorąży Rezerwy Piechoty Batalionu Szkolnego* in Zambrów, and served in the 80th Infantry Regiment. He graduated from the State Pedagogical School in Krakow, receiving the diploma of the Primary School Teacher. During World War II, Kruczek was active in the Polish Underground in the area of Sądecczyzna and participated in the partisan activities of

the Home Army. After the war, he was forced to hide his occupational past. He was a successful pedagogue and teacher; the director of technical schools in Dębice. His silhouette was shown against the background of the history of Sądecczyzna.

Stanisław Kruczek im Hintergrund der Geschichten aus dem Sandezer Land

Schlüsselwörter

Stanisław Kruczek, „Mak", Sandezer Land, Untergrundbewegung, Polnische Heimatarmee AK, Partisanenabteilung, Dębica, Lehrer

Zusammenfassung

Der Artikel präsentiert Stanisław Kruczek, Deckname: Mak, einen Soldaten der Polnischen Heimatarmee, der nach Kriegsende wie viele andere Soldaten des Polnischen Untergrundstaats wegen der Repressionen litt, die seine Organisation betrafen. Aufgewachsen im Geist des Kults um den Marschall Piłsudski und durchdrungen von der Ideologie der Anhänger von Piłsudski besuchte er den Lehrgang für Fähnriche der Reserve der Fußtruppen des Schulbataillons in Zambrów und diente im 80. Regiment der Fußtruppen. Anschließend beendete er sein Studium auf dem Staatspädagogium in Krakau und erhielt somit das Volksschullehrer-Diplom. Während des Zweiten Weltkrieges war er im Sandezer Land im Untergrund tätig und nahm an den Partisanen-Aktionen der Polnischen Heimatarmee teil. Nach dem Krieg musste er sein vergangenes Ich aus der Besatzungszeit verbergen. Er war beruflich als Pädagoge erfolgreich, u. a. war er der Direktor der technischen Schulen in Dębica. Seine Figur wird im Hintergrund der Geschichten des Sandezer Landes gezeigt.

Станислав Кручек и история Земли сандецкой.

Ключевые слова

Станислав Кручек, «Мак», Земля сандецкая, подполье, Армия крайова, партизанский отряд, Дембица, учитель

Резюме

В статье описывается личность Станислава Кручека (подпольная кличка Мак), солдата Армии Крайовой, который, как и многие другие солдаты Польского подпольного государства, после войны пострадал от репрессий, которым

подверглась его организация. Воспитанный в духе культа маршала Пилсудского и проникнувшийся идеологией его соратников, прошёл Курс подхорунжих пехоты запаса Учебного батальона в городе Замбрув и служил в 80-ом полку пехоты, затем окончил Государственные педагогические курсы в Кракове, получив диплом народного учителя. Во время Второй мировой войны был участником подполья на территории Земли сандецкой и принимал участие в партизанских действиях Армии крайовой. После войны был вынужден скрывать своё прошлое времён оккупации. Он достиг профессиональных успехов, в т.ч. стал директором технического училища в г. Дембице. Его личность представлена на фоне истории Земли сандецкой.